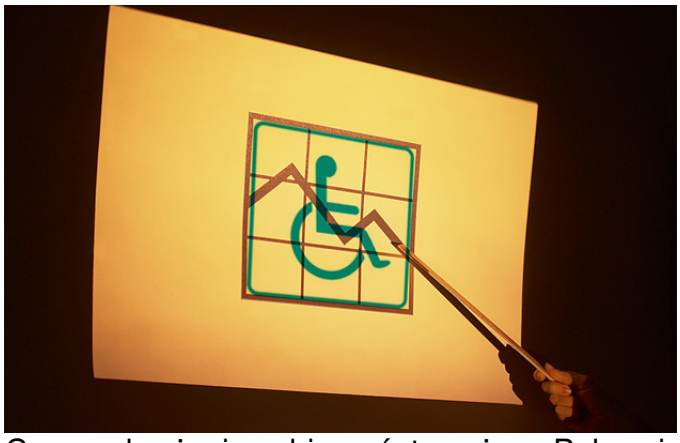


Czy wyobrażacie sobie państwo, że w Polsce jest całkiem spora grupa osób, która chciałaby płacić podatki? Jakiekolwiek! Tymczasem tego nie robi, bo nie może podjąć praktycznie żadnej pracy zarobkowej. Nie może, bowiem ze względu na pewne okoliczności życiowe wybrała nieco inną drogę niż ta, którą zwykle się podejmuje.

Wyobraźcie sobie, że na loterii życia wylosowaliście dziecko, które wymaga dużo więcej opieki i uwagi niż inne dzieci. To dziecko wymaga na różnych etapach swojego wczesnego życia mnóstwa uwagi, opieki, zaangażowania. Jak każde. Ale ponieważ jednak nieco różni się od innych dzieci, potrzebuje tych wszystkich rzeczy wielokrotnie więcej.

Jako rodzic macie do wyboru:

- pracować dalej (jeśli macie pracę) i wydać na profesjonalne opiekunki, terapeutów, osoby wspomagające znaczną część własnych dochodów.
- zrezygnować z pracy, żeby być jak najbliżej własnego dziecka, przez jak najdłuższy czas i uznajecie, że uda się wam to przynajmniej częściowo. Zwłaszcza w pierwszych latach życia to nieoceniona pomoc.

W obu przypadkach rachunek ekonomiczny jest brutalny ? pieniędzy jest za mało.

Zaraz, zaraz, ktoś zauważy, że przecież na pewno jest jakaś pomoc od państwa w takiej sytuacji. I będzie miał rację. Istnieje bowiem świadczenie pielęgnacyjne. Na czym ono polega? Proszę bardzo:

Świadczenie pielęgnacyjne **z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej** przysługuje:

1. matce albo ojcu,
2. innym osobom, na których zgodnie z przepisami ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy ciąży obowiązek alimentacyjny,
3. opiekunowi faktycznemu.

Jeżeli nie podejmują lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad osobą legitymującym się orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie z odpowiednimi wskazaniami, albo osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu

niepełnosprawności.

W skrócie ? możesz zrezygnować z pracy i nie masz prawa nigdzie dorobić (odpadają umowy o dzieło, zlecenie, stawki honoraryjne itp.), a w zamian za to otrzymujesz stałą miesięczną kwotę. Dochodzimy do sedna, czyli ... jaką kwotę ustawodawca uznał odpowiednią za rekompensatę za rezygnację z pracy, żeby sprawować opiekę nad dzieckiem.
Proszę zapiąć pasy....

...

520 złotych miesięcznie (słownie: pięćset dwadzieścia złotych)!
I żadnej możliwości legalnego dorobienia. Jeśli ktoś uważa, że to odpowiednia kwota ? jego prawo. Ale zastanówmy się nad aspektem ekonomicznym. Chyba nikt nie ma złudzeń, że za tę kwotę nie da się przeżyć przez miesiąc.
Więc... witaj, szara strefo.

Współczesny świat to przede wszystkim dziesiątki możliwości ?pracy zdalnej" ? nie wymuszającej konieczności codziennego chodzenia do biura. A jednak, ktoś kto decyduje się na to rozwiązanie ? wybiera pobyt z dzieckiem, żeby jak najwięcej dać mu wsparcia i opieki ? nie może dorobić.
Sytuacja jest o tyle absurdalna, że wiem o przypadku, gdy matka (samotna) pisząca książkę o swoim życiu z dzieckiem niepełnosprawnym, musiała złożyć pisemne oświadczenie przed komisją orzekającą przyznającą świadczenia, że robiła to w czasie snu dziecka. Czyli w odbiorze urzędniczym ? opieka nad dzieckiem polega na nie spuszczaniu z niego oka przez 24 godziny.
Ktoś powie, no ale przecież ? nie trzeba brać tego świadczenia i po prostu pracować zdalnie. Będzie miał rację. Tylko praca na umowy różnego rodzaju polega na tym, że raz jest, raz jej nie ma. I wszelka stała kwota (nawet najmniejsza) minimalizuje stres związany z tym, że jest choćby na podstawowe płatności. Problem jest złożony. Niemniej jednak najważniejsze jest to, by zacząć mówić o niepełnosprawności i systemowych rozwiązaniach w kontekście ekonomicznym.

W 2011 roku świadczenie pielęgnacyjne pobierało około 160 tysięcy osób, co kosztowało państwo około miliarda. Sto sześćdziesiąt tysięcy osób udaje, że za 520 złotych daje się przeżyć.
Tymczasem wystarczy proste działanie matematyczne, żeby policzyć, że wystarczy zarabiać ok. 2900 złotych (średnia płaca w Polsce to 3 770), żeby zapłacony podatek wyniósł owe 520 złotych i taki rodzic mógłby w podatku zwrócić tę kwotę. Pewnie nie wszystkim się to uda w całości, ale jakaś część jest możliwa.

Tymczasem działania rządu koncentrują się na wyszukiwaniu nadużyć ? ?fikcyjnego sprawowania opieki", a nie na rozsądnym stworzeniu systemu wsparcia rodziców.

W ten sposób miliard ?znika" z budżetu. A kolejne nie pojawiają się w płaconych podatkach. Ot, taka niepełnosprawna ekonomia.

Grzegorz Zalewski
Tekst pochodzi ze strony: http://grzegorzzalewski.blox.pl
Wykorzystano za zgodą autora